NOWA KODYFIKACJA PRAWA KARNEGO. Tom LVI
AUWr No 3971 Wrocław 2020

https://doi.org/10.19195/2084-5065.56.2

Karać czy zasądzać — dylematy towarzyszące odpowiedzialności karnej za zniesławienie

Jarosław Kotas

ORCID: 0000-0002-1939-9686
Instytut Studiów Międzynarodowych, Zakład Badań Niemcoznawczych
Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego

Zarys polskiej regulacji — kryminalny charakter zniesławienia

Zniesławienie jest w polskim prawie występkiem o szczególnym charakterze, albowiem przedmiotem ochrony jest cześć osobista, rozumiana jako dobro osobiste człowieka, a skoro tak, to jego ochrona nie wynika tylko z prawa karnego. Dobra osobiste, niezależnie od ochrony w innych przepisach[1], na mocy art. 23 k.c. znajdują się pod ochroną prawa cywilnego. Cześć osobista jest tylko jednym z nich, gdyż oprócz niej przepis wymienia zdrowie, wolność, swobodę sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnicę korespondencji, nietykalność mieszkania oraz twórczość artystyczną, wynalazczą i racjonalizatorską. Możliwość dochodzenia roszczeń w tym zakresie uregulowana została w art. 24 k.c. § 1 i 2, jednakże ochrona z tego tytułu w obliczu represyjności prawa karnego postrzegana jest jako mniej skuteczna. Nie zawsze jednak tak jest, czego dowodem niedawny proces cywilny o zniesławienie, jaki byłemu

[1] W prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz w prawie o wynalazczości i własności przemysłowej.

© for this edition by CNS

posłowi PiS S. Piotrowiczowi wytoczyli Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego (SN) prof. M. Gersdorf oraz sędzia SN prof. K. Rączka. Pozew dotyczył wypowiedzi Piotrowicza z końca sierpnia 2018 roku, w której nazwał sędziów „zwykłymi złodziejami", odnosząc to sformułowanie do — jak ich określił — „garstki niezadowolonych sędziów", którzy mieliby utracić dotychczasowe przywileje. Strona powodowa domagała się przeprosin w mediach i wpłaty 50 tysięcy złotych zadośćuczynienia na rzecz „Stowarzyszenia SOS Wioski Dziecięce". Sędzia sądu okręgowego w Warszawie 2 grudnia 2019 roku wydała wyrok, w którym zobowiązuje pozwanego w terminie czternastu dni od daty jego uprawomocnienia się do wygłoszenia przeprosin w Telewizji TVN, po głównym wydaniu „Faktów" oraz do wpłaty na rzecz „Stowarzyszenia SOS Wioski Dziecięce" kwoty 20 tysięcy złotych tytułem zadośćuczynienia. W uzasadnieniu podkreśliła, że najistotniejsze dla oceny wypowiedzi pozwanego były okoliczności, w jakich ona padła. W ich kontekście należy uznać, że wypowiedź Piotrowicza naruszyła dobra osobiste powodów, gdyż tak zrozumieli ją zgromadzeni dziennikarze oraz opinia publiczna, która dała temu wyraz. Sąd podkreślił, że szacunek dla wolności słowa, rozumianej jako uprawnienie podlegające ograniczeniom, nie wystarcza, aby uczynić ją ważniejszą od dóbr osobistych. Rozumienie jej w sposób nieograniczony, zdaniem sądu, prowadziłoby nie do wolności słowa, ale do jego dowolności[2].

W marcu 2019 roku w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich (RPO) odbyła się zorganizowana przez niego otwarta dyskusja, w której zniesławienie konfrontowano z wymogami wolności słowa. W centrum zainteresowania jej uczestników znalazł się art. 212 k.k., którego § 2 przewiduje grzywnę, karę ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Uregulowane w § 1 tego samego artykułu zniesławienie w typie podstawowym nie jest zagrożone karą pozbawienia wolności, która w polskim prawie karnym grozi za popełnienie tego przestępstwa w typie kwalifikowanym, czyli za pomocą masowych środków komunikowania. Oprócz zniesławienia, kodeksowo określanego mianem pomówienia[3], pol-

[2] Por. https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1446760,piotrowicz-gersdorf-proces-wyrok-naruszenie-dobr-osobistych.html (dostęp: 6.01.2019).

[3] Użycie tego wyrazu niesłusznie sugeruje wyłącznie ustną formę wypowiedzi, gdyż pomówienie jest stwierdzeniem, w którym ktoś kogoś bezpodstawnie oskarża, coś insy-

© for this edition by CNS

skie prawo karne w art. 216 k.k. przewiduje występek zniewagi, którego kwalifikowana forma, czyli znieważenie za pomocą środków masowego komunikowania, również jest zagrożone m.in. karą do roku pozbawienia wolności. Regulacje nie tylko penalizujące zniesławienie, ale dodatkowo przewidujące możliwość orzekania kary pozbawienia wolności są przedmiotem krytyki ze strony środowisk prawniczych związanych z organizacjami ochrony praw człowieka oraz ze strony środowiska dziennikarskiego, które podnosi zwłaszcza tzw. efekt mrożący (*chilling effect*) takiej regulacji, co z kolei godzi w interes publiczny, gdyż wiedza o istotnych dla życia społecznego faktach, na skutek dziennikarskich obaw, może nigdy nie dotrzeć do opinii publicznej. W latach 1999–2014 z roku na rok rosła liczba wszczętych postępowań oraz wyroków skazujących z art. 212 k.k. Najczęściej orzekano karę grzywny oraz środek probacyjny w postaci warunkowego umorzenia postępowania. Od wejścia w życie obecnego Kodeksu karnego do roku 2015 skazano 1069 osób, w tym 241 otrzymało karę pozbawienia wolności[4]. Z policyjnych statystyk wynika, że w roku 2016 wszczęto 904 postępowania o zniesławienie, które w 540 przypadkach zakończyły się stwierdzeniem przestępstwa. Należy przy tym zazna-

nuuje lub o coś posądza. Co więcej, pomówienie może także oznaczać odbycie z kimś rozmowy. Zob. *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, https://sjp.pwn.pl/szukaj/pom%C3%B3wienie.html (dostęp: 3.01.2020). Etymonem tego wyrazu jest „mówić" — zob. https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=46360 (dostęp: 4.01.2020). Słuszne zatem, jak się wydaje, byłoby użycie w tekście prawnym wyrazu „zniesławienie", który oznacza psucie komuś opinii poprzez rozgłaszanie treści dla kogoś niekorzystnych lub kłamliwych, czego dokonać można zarówno pisemnie, jak i ustnie. Zamiar bezpośredniego skierowania zniesławiającej treści do osoby poszkodowanej nie jest wymagany, gdyż przestępstwo zniesławienia godzi w „cześć zewnętrzną" człowieka. Jak pisze S. Wełyczko: „Według ustawodawcy w przypadku zniesławienia konieczne jest pomawianie o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Tak więc cześć to wartość człowieka w korelacji z otoczeniem, ma więc charakter zewnętrzny" — S. Wełyczko, *Zniesławienie na Facebooku*, „Themis Polska Nova" 2015, nr 2 (9), s. 194. W „wewnętrzną cześć" człowieka godzi zniewaga, której typ podstawowy i kwalifikowany uregulowane zostały w art. 216 § 1 i 2 k.k. W jej przypadku przedmiotem ochrony jest wyłącznie godność osobista, czyli poczucie własnej wartości i szacunek dla własnej osoby. Znieważyć więc można tylko jednostkę, nie zaś instytucję lub grupę osób. Zob. np. J. Mrozek, *Przestępstwo pomówienia (zniesławienia) w teorii prawa karnego materialnego*, „Studia Ełckie" 14, 2012, s. 531.

[4] S. Wełyczko, *op. cit.*, s. 213–214.

© for this edition by CNS

czyć, że tylko lata 2001, 2002, 2007, 2011 oraz 2012 okazały się tymi, w których bardzo nieznacznie spadała liczba stwierdzonych przestępstw zniesławienia w stosunku do roku poprzedzającego. Jednak ogólna tendencja, począwszy od roku 1999, jest stale rosnąca[5].

Niestety na ławie oskarżonych często zasiadają dziennikarze, czyli wręcz strażnicy interesu publicznego, szczególnie w czasach znacznego kryzysu standardów etycznych w debacie politycznej oraz ogólnie w świecie polityki. Bardzo pouczającą w tej mierze lekturą jest zapoznanie się z osiemnastoma przypadkami procesów o zniesławienie przeciwko dziennikarzom, które w swojej książce przytacza D. Sześciło[6]. Z zestawienia wynika, że przeciwko dziennikarzom często wytacza się powództwo cywilne, jednocześnie inicjując prywatnoskargowe postępowanie w sprawie o zniesławienie. Kary, jeśli w ogóle je wymierzano, nie były zbyt dolegliwe, niemniej w niektórych przypadkach mogło dojść do tymczasowego pozbawienia wolności[7], w innym zaś przypadku sąd orzekł karę jednego roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata oraz zapłatę nawiązki na rzecz oskarżyciela prywatnego w kwocie 15 tysięcy złotych. Chodzi o sprawę K. Brudnias z „Super Expressu", która opublikowała imię i nazwisko oraz adres osoby oskarżanej przez nią o czyny o charakterze pedofilskim. Sąd uznał, że przekroczyła ona granice swobody wypowiedzi, nie uwzględniając przy tym twierdzeń obrońcy oskarżonej, jakoby miała ona działać w przekonaniu o prawdziwości zarzutów i reprezentować interes publiczny polegający w tej sprawie na zmobilizowaniu do działań organów ścigania w trosce o dobro małoletnich. Samo rozstrzygnięcie nie budziło sprzeciwu, gdyż wina wydaje się w ujęciu prawa polskiego oczywista. Krytykowano natomiast wymiar kary oraz niedopuszczenie przez sąd ważnego wniosku dowodo-

[5] Zob. http://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwko-8/63518,Znieslawienie-art-212.html (dostęp: 6.01.2020).

[6] D. Sześciło, *Paragraf 212. Karanie dziennikarzy za zniesławienie w polskiej praktyce*, Warszawa 2009, s. 28–34.

[7] Sprawa *Telewizja TVN* przeciwko *Sakiewicz i Hejke*, w której warszawski sąd rejonowy 30 października 2007 roku wydał nakaz zatrzymania dziennikarzy na dwie doby oraz przymusowego doprowadzenia na rozprawę. Po tej decyzji sądu Telewizja TVN wycofała prywatny akt oskarżenia, pozostając przy powództwie cywilnym. Do zatrzymania dziennikarzy nie doszło — *ibidem*, s. 29.

© for this edition by CNS

wego z oględzin kasety będącej w posiadaniu gazety[8]. Taka decyzja sądu stoi w wyraźnej sprzeczności z zasadą przerzucenia materialnego ciężaru dowodu w sprawach o zniesławienie na oskarżonego. Chodzi w nich bowiem o tzw. dowód prawdy (*exceptio veritatis convicii*)[9], czyli obronę prawdziwości własnych twierdzeń, co pozwala na uniknięcie odpowie-

[8] *Ibidem*, s. 27–28. W tym miejscu wypada wspomnieć o słynnej sprawie z praktyki sądownictwa amerykańskiego, która odmieniła bieg procesów o zniesławienie, począwszy od czasów rewolucji w 1786 roku. Rozstrzygnięcie sądowe koncentrowało się w niej wokół istnienia lub nieistnienia dobrej wiary oraz stopnia wiedzy redakcji na temat prawdziwości publikowanych treści. Chodzi o sprawę *New York Times* przeciwko *Sullivan* 376 US 244 (1964), która dotyczyła obrony interesu publicznego w przypadku oświadczenia złożonego w dobrej wierze. Dopóki pozwany uważał, że jego twierdzenia są prawdziwe, mógł się bronić przed zarzutem zniesławienia. Rozumowanie takie w swoim orzeczeniu podtrzymał Sąd Najwyższy USA, stwierdzając, że kiedy powód jest osobą publiczną, jego powództwo może być skuteczne wyłącznie wtedy, gdy istnieją jasne i przekonujące dowody na wiedzę wydawcy o nieprawdziwych treściach opublikowanego oświadczenia lub miał on poważne wątpliwości co do jego prawdziwości. Wyrażona tutaj zasada prawa amerykańskiego nosi nazwę *actual malice* i ma zastosowanie do pierwszego przypadku oczywistej złej woli. Drugą zaś zasadą jest *reckless disregard.* Zob. J. Rowbottom, *Media Law*, Oxford 2018, s. 89, oraz L. Garlicki, *Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Wrocław 1982, s. 229 n. Cały słynny kazus szeroko analizuje D. Partlett — *Landmark Cases in Defamation Law*, red. D. Parlett, Oxford 2019, s. 125–150.

[9] W takiej sytuacji oskarżony przyznaje, że dopuścił się przestępstwa zniesławienia, lecz wskazuje na dowody wyłączające jego bezprawność, na podstawie prawdziwości zarzutu poczynionego niepublicznie. Aby uczynić wtórnie legalnym podważenie domniemania czci osoby, należy wypełnić wszystkie znamiona typu czynu zabronionego, czyli z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym zarzucić drugiej osobie postępowanie lub właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej bądź narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub działalności. Oznacza to działanie w warunkach art. 213 k.k. wyłączającego bezprawność czynu. Jeśli zarzut został przedstawiony publicznie, w grę wchodzi również ochrona interesu publicznego, zatem kontratyp prawdziwości z art. 213 § 2 k.k. wymaga prawdziwości zarzutu, który dotyczy postępowania osoby publicznej lub służy ochronie społecznie uzasadnionego interesu. Zarzut dotyczący życia prywatnego lub rodzinnego dowodowi prawdy podlega tylko wtedy, gdy służy zapobieżeniu niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego. Tym sposobem zasada domniemania niewinności oskarżonego w procesach o zniesławienie zostaje zastąpiona zasadą domniemania nieprawdziwości zarzutu. Obszernie na temat dowodu prawdy — K. Liżyńska, *Rozkład materialnego ciężaru dowodu w sprawach o zniesławienie*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego" 32, 2014, s. 33–35 oraz 41. Na temat pojmowania klauzuli interesu społecznie uzasadnionego w prawie karnym zob. A. Żurawik, *„Interes publiczny", „interes społecz-*

© for this edition by CNS

dzialności. Dzieje się tak na skutek swoistej zamiany ról procesowych w tego typu postępowaniach, gdyż to oskarżyciel posiłkowy jest obciążony twierdzeniem o niewłaściwym zachowaniu albo o posiadaniu negatywnych cech, zatem wystarczy, że temu zaprzeczy, podobnie jak oskarżony w zwykłym procesie karnym. Sąd przyjmuje prawdziwość takiego twierdzenia, o ile nie zostaną udowodnione fakty przeciwne. Mamy więc tutaj do czynienia z zasadą domniemania nieprawdziwości zarzutu, rzeczą oskarżonego jest zaś bądź zarzut udowodnić, bądź wykazać uzasadnione prawo do przekonania o jego prawdziwości[10].

Wspomniana wcześniej dyskusja, w której oprócz RPO A. Bodnara udział wzięli m.in. A. Dera z Kancelarii Prezydenta RP, poseł K. Mieszkowski, posłanka I. Śledzińska-Katarasińska, sędzia SN prof. W. Wróbel i dziennikarze, działacze organizacji pozarządowych oraz pracownicy Biura RPO, odbywała się pod hasłem „Wolność słowa a zniesławienie". Dyskutanci wyrazili swoje różnorodne stanowiska w kwestii zniesienia lub przemodelowania art. 212 k.k., co nie jest niczym nowym, gdyż dyskusja na ten temat toczy się w Polsce od kilkunastu lat, lecz wciąż niewiele się zmienia[11].

Zdecydowana większość przedstawicieli doktryny prawa karnego opowiada się za utrzymaniem kryminalnego charakteru zniesławienia oraz — w skrajnych przypadkach — za możliwością orzekania kary bezwzględnego pozbawienia wolności. Do nielicznych wyjątków należy stanowisko I. Lewandowskiej-Malec, która postuluje wykreślenie

---

ny" i „interes społecznie uzasadniony". Próba dookreślenia pojęć, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" LXXV, 2013, z. 2, s. 64–66.

[10] J.J. Mrozek, *Odpowiedzialność karna za przekroczenie granic wolności wypowiedzi*, „Civitas et Lex" 2017, nr 1 (13), s. 11–12.

[11] Zaledwie nieliczni przedstawiciele nauki prawa karnego w Polsce podzielają argumenty zwolenników depenalizacji zniesławienia, czego przykładem może być J. Sawicki, który jeszcze w latach 50. ubiegłego wieku głosił postulaty społecznie pożądanej krytyki, dla której kodeksowe bariery są przeszkodą. Sformułował on swoje wnioski *de lege ferenda* zmierzające do potraktowania dobrej wiary, zarówno odnośnie do prawdziwości, jak i istnienia interesu publicznego w przypadku zarzutu publicznego jako okoliczności wyłączającej odpowiedzialność karną za zniesławienie. Oprócz tego Sawicki zgłaszał postulat zniesienia zakazu publicznej krytyki życia prywatnego oraz dopuszczenia dowodu na prawdziwość zarzutów odnoszących się do tej sfery życia, w celu uwolnienia się od odpowiedzialności. Zob. J. Mrozek, *Przestępstwo pomówienia...*, s. 534.

© for this edition by CNS

art. 212 z Kodeksu karnego w jego obecnej postaci, gdyż jej zdaniem wynikający z art. 213 k.k. obowiązek udowodnienia prawdziwości wypowiedzi powoduje wyłączenie stosowania art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (EKPCz) w sposób taki, na jaki wskazuje orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu (ETPCz). Autorka uważa, że sprawy o wypowiadane lub napisane słowa powinny się toczyć wyłącznie w trybie cywilnoprawnym. W dalszej części wywodu dopuszcza takie przedefiniowanie przestępstwa zniesławienia, aby prawnokarna ochrona czci i dobrego imienia wszystkich pokrzywdzonych, nie wyłączając funkcjonariuszy publicznych, dotyczyła wyłącznie życia prywatnego i rodzinnego, przywołując przy tym art. 30 i 47 Konstytucji RP oraz art. 8 EKPCz. W sprawie ochrony osób publicznych autorka pisze:

> Wszelkie kwestie związane z działalnością publiczną powinny być spod tego zakresu wyłączone. Posługiwanie się bowiem jak gardą swoją godnością przez osobę pełniącą funkcje publiczne w sprawach zakresowo związanych z pełnieniem przez nią tej funkcji w warunkach rzeczywistej demokracji nie znajduje uzasadnienia[12].

Tak radykalne stanowisko zasługuje na uwagę, aczkolwiek jest rzadkością wśród polskich jurystów, gdyż zbliża się do rozumienia pojęcia osoby publicznej, jej roli oraz zakresu ochrony w demokratycznym społeczeństwie charakterystycznego w pewnej mierze dla państw systemu *common law*.

Argumenty za utrzymaniem represji karnej kompleksowo i wyczerpująco prezentuje I. Zgoliński[13], który rozumie ją jako komplementarną w stosunku do prawa cywilnego, a zatem zwiększającą zakres ochrony czci, dobrego imienia oraz prywatności. Zauważa on, że nie każde naruszenie dóbr osobistych można zakwalifikować jako zniesławienie. Taka kwalifikacja jest zadaniem uprawnionego do tego sądu. Jeśli nastą-

---

[12] I. Lewandowska-Malec, *Zasadność penalizacji krytyki funkcjonariuszy publicznych (art. 212 kodeksu karnego) w świetle prawa do wolności słowa w debacie publicznej*, [w:] *Konteksty prawa i praw człowieka*, red. Z.M. Dymińska, Kraków 2012, s. 129. Zob. również: I. Lewandowska-Malec, *Prawne i polityczne uwarunkowania wolności słowa w Rzeczpospolitej*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" XVI, 2013, s. 36–38.

[13] I. Zgoliński, *Zniesławienie w polskim prawie karnym. Zagadnienia teorii i praktyki*, Warszawa 2013, s. 271–287.

© for this edition by CNS

pi dekompletacja znamion występku, a organ sądowy tego nie zauważy, prowadząc dalej postępowanie, będzie to niedopuszczalne. Możliwe są też zdaniem autora sytuacje, w których należałoby wydać zarówno wyrok karny, jak i cywilny[14], przy czym ewentualny proces karny winien być postrzegany w kategoriach *ultima ratio*, czyli dopuszczalny tylko w najcięższych przypadkach. Zgoliński powtarza także częsty argument z art. 30 Konstytucji RP, który zasadę ochrony godności człowieka określa mianem nienaruszalnej. Wynikać ma z tego konieczność utrzymania przestępstwa zniesławienia w systemie prawa polskiego, zatem prawo do ochrony reputacji ma pierwszeństwo przed wolnością słowa[15]. Stanowisko takie praktycznie przekreśla w wielu sprawach istnienie interesu publicznego, który winien być chroniony w demokratycznym społeczeństwie. Ma ono bowiem prawo pozyskiwania wiarygodnych, nawet jeśli dla kogoś bolesnych, informacji w sposób możliwie nieskrępowany oraz w zgodzie ze standardami europejskiego systemu przestrzegania praw człowieka.

Ograniczone ramy niniejszego opracowania nie pozwalają na bliższą analizę orzecznictwa ETPCz w sprawach polskich, związanego ze stosowaniem w praktyce sądowej art. 212 k.k. Poprzestając zatem na uwagach o charakterze ogólnym, wypada przede wszystkim stwierdzić, że utrzymując obecny stan prawny, Polska przegrała w Strasburgu już kilkanaście spraw, co jest nadzwyczaj wyraźnym wskaźnikiem zbyt niskiego standardu gwarancji przestrzegania wolności wypowiedzi w naszym kraju. W stan oskarżenia stawiani są nie tylko dziennikarze, lecz także zwykli obywatele, którzy coś napisali na blogu albo wypowiedzieli się na forum interneto-

---

[14] *Ibidem*, s. 272.

[15] Autor krytykuje poglądy zwolenników depenalizacji zniesławienia oraz podkreśla, że hołdują im przede wszystkim dziennikarze, mimo że funkcjonujące rozwiązania chroniące ludzką godność mają służyć nie tylko im. Uwzględnia także nowe tendencje występujące w prawodawstwie światowym, jak np. propagowanie funkcji kompensacyjnej prawa w systemie *common law*. Widzi idącą za tym tendencję poszerzania zakresu ochrony cywilnej, gdyż w świetle obecnych regulacji zniesławienie należałoby umieścić pomiędzy bezprawiem cywilnym a kryminalnym. Jako postulat *de lege ferenda* Zgoliński wysuwa propozycję zmiany intytulacji rozdziału XXVII Kodeksu karnego, nadając mu brzmienie „Przestępstwa przeciwko honorowi", gdyż honor przedstawia sobą szerszą kategorię niż cześć. Istniejące obecnie sankcje karne uważa za adekwatne — *ibidem*, s. 287–304 (tam wszystkie propozycje *de lege ferenda*).

© for this edition by CNS

wym, tudzież w mediach społecznościowych. Ludzie ci odpowiadają na podstawie art. 212 § 2 k.k., co naraża ich na surowe kary. Zniesławienie dominuje wśród spraw zgłaszanych przez obywateli do Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka (HFPCz). Mimo że kary pozbawienia wolności zazwyczaj się nie orzeka, według statystyk Ministerstwa Sprawiedliwości wciąż rośnie liczba skazanych z art. 212 § 2. W 2000 roku zapadło zaledwie 5 wyroków skazujących z tego artykułu, lecz już w roku 2006 było ich 44, w roku 2011 liczba ta wyniosła 52, by następnie w roku 2015 osiągnąć poziom aż 70 wyroków skazujących. HFPCz od lat prowadzi kampanię na rzecz depenalizacji zniesławienia, wskazując na zbytnią surowość przepisów karnych oraz ich nadużywanie, a także proponując rozwinięcie cywilnych narzędzi prawnych umożliwiających dochodzenie swych praw z tytułu naruszenia dóbr osobistych, istnieje również możliwość ubiegania się o sprostowanie na gruncie prawa prasowego, a w skrajnych przypadkach mowy nienawiści można sięgnąć po odrębne przepisy prawa karnego. W niedawno rozstrzygniętej przed Trybunałem w Strasburgu sprawie *Kącki* przeciwko *Polsce*[16] sąd ten uznał, że sankcja karna nałożona na skarżącego nadmiernie ingeruje w zakres swobody wypowiedzi. HFPCz postuluje wprowadzenie gwarancji przyspieszających postępowanie w cywilnych sprawach o zniesławienie oraz możliwość wprowadzenia do Kodeksu postępowania cywilnego efektywnych mechanizmów rozpoznawania autorów zniesławiających wypo-

[16] Trybunał orzekł, że skazanie dziennikarza z art. 212 k.k. jest naruszeniem art. 10 EKPCz. Jego sprawa dotyczyła pomówień w ramach tzw. seksafery w Samoobronie. Ostatecznie na etapie postępowania krajowego dziennikarz został uznany za winnego, przy czym orzekając w trybie apelacji, sąd okręgowy w Warszawie podtrzymał orzeczenie sądu pierwszej instancji w zakresie uznania winy oskarżonego, jednocześnie warunkowo umarzając postępowanie i nakazując mu wpłacić kwotę tysiąca złotych na cele charytatywne. Polski rząd w odpowiedzi na skargę uznał, że wymierzona kara była umiarkowana i odpowiadała stopniowi szkodliwości czynu skarżącego. Zdaniem zaś Trybunału jest całkowicie odmiennie. Zauważył on przede wszystkim, że poszkodowany publikacją wywiadu przez M. Kąckiego nie skorzystał z innych przysługujących mu środków prawnych, czyli z instytucji sprostowania lub postępowania cywilnego. Od razu sięgnął po oskarżenie prywatne. W uzasadnieniu do wyroku Trybunał wytyka polskim sądom krajowym zawężającą, zatem niewłaściwą, interpretację postanowień art. 10 EKPCz oraz przypomina o zasadach celowości, konieczności i proporcjonalności, które należy stosować w chwili ingerencji w uprawnienie do swobody wypowiedzi. Zob. Europejski Trybunał Praw Człowieka, Sekcja Czwarta, sprawa *Kącki* przeciwko *Polsce*, Skarga nr 10947/11, wyrok, Strasburg, 4 lipca 2017 roku, s. 8 oraz 11–12.

© for this edition by CNS

wiedzi w internecie. Jednakże jej wnioski, prośby i apele kierowane do Prezydenta RP oraz do ministra sprawiedliwości pozostają bez odpowiedzi[17].

Milczenie ze strony władzy publicznej wydaje się odzwierciedlać jej niewielkie zainteresowanie utrzymaniem wysokich standardów nie tylko swobody wypowiedzi, ale także szeregu innych praw człowieka, zważywszy na niewykonanie jak dotychczas przez Polskę aż 92 wyroków ETPCz. A są to tylko te niewykonane oficjalnie, gdyż w przypadku pozostałych trwają negocjacje pomiędzy przedstawicielem państwa a przedstawicielem Komitetu Ministrów Rady Europy. Polska ma problemy w sprawach z zakresu wolności osobistej, wolności słowa, zakazu tortur, dostępu do legalnej aborcji oraz swobody sumienia i wyznania[18].

Penalizacja zniesławienia w obcych porządkach prawnych

Wiele porządków prawnych w skali światowej nadal penalizuje zniesławienie, dokonane zarówno publicznie, jak i niepublicznie. Różnie się je definiuje, zróżnicowane są także sankcje oraz praktyka stosowania przepisów karnych, która w Europie znajduje się w znacznym odwrocie. Zasadniczo wyodrębnia się dwa typy regulacji. Pierwszy, dominujący w Europie, polega na penalizacji. Drugi model rozróżnia pomiędzy zniesławieniem ustnym a pisemnym oraz sytuuje je jako delikt prawa cywilnego[19]. Reprezentantami pierwszego z wymienionych modeli są np. Niemcy lub Włochy, gdzie zagrożenia karą pozbawienia wolności są wyższe od polskich, odpowiednio od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności oraz od sześciu miesięcy do trzech lat[20]. Zniesławienie penalizuje także Szwajcaria, aczkolwiek praktyka wskazuje na to, że nie stosuje się go w przypadku dziennikarzy. Służy ono raczej mitygowaniu polityków podczas debat

[17] Zob. https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1056927,znieslawienie-dziennikarz-strasburg-art-212.html?ref=purchaseCompleted (dostęp: 18.01.2020).

[18] Zob https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1931448,1,polska-nie-wykonala-co-najmniej-92-wyrokow-trybunalu-w-strasburgu.read (dostęp: 18.01.2020). Autorka cytuje także statystyki skazań z art. 212 k.k.: 58 takich wyroków w roku 2014 oraz 137 w roku 2017. Działacz społeczny M. Śpiewak miał lub ma 22 postępowania w sprawach o zniesławienie.

[19] I. Zgoliński, *Zniesławienie w regulacjach prawnych wybranych państw*, „Ius Novum" 2013, nr 3, s. 51–52.

[20] *Ibidem*, s. 52–54.

© for this edition by CNS

publicznych, a karą przewidzianą przez przepisy jest grzywna, aczkolwiek w przypadku typu kwalifikowanego, który jest tam podobny do dawnego polskiego występku oszczerstwa, zagrożenie wynosi aż trzy lata pozbawienia wolności. Co ciekawe, wymierzenia kary można uniknąć lub ją złagodzić, jeśli poczyniony zarzut zostanie wycofany w sądzie[21]. Rozwiązania francuskie opierają się na prawie prasowym, które w swoim art. 30 reguluje zniesławienie organów i instytucji państwowych, za co grozi grzywna w wysokości do 45 tysięcy euro. Chroni ono także wysokich urzędników państwowych i wymienione inne osoby publiczne. W praktyce bardzo szybko przedawnia się okres ścigania tego występku, gdyż zaledwie po trzech miesiącach, przy czym w przypadku częstych dzisiaj publikacji w internecie okres przedawnienia biegnie od daty pierwszej publikacji z serii. Do tego dochodzą inne przeszkody natury proceduralnej, wymagające starań, żeby je pokonać. Francuski Kodeks karny zna występek polegający na publikacji słownego komentarza na temat innej osoby lub wizerunku bez jej zgody. W takim przypadku zagrożenie grzywną spada do 15 tysięcy euro, lecz pojawia się zagrożenie karą pozbawienia wolności do roku. W praktyce drogą obieraną we Francji w celu ochrony własnej czci jest wysunięcie roszczeń o charakterze cywilnym[22]. Deliktem cywilnym jest zniesławienie również w Hiszpanii, przestępstwem jest zaś oszczerstwo. Jednak postępowania karne należą tam do rzadkości, a sądy orzekają na korzyść praw człowieka[23].

Wśród państw pozaeuropejskich należących do systemu prawa stanowionego zniesławienie jest penalizowane w Brazylii, ale Kodeks karny pochodzi tam aż z roku 1940 i nasilają się głosy za depenalizacją, czego sądowym wyrazem jest orzeczenie Najwyższego Trybunału Federalnego Brazylii z maja 2009 roku, na mocy którego zostały uchylone surowe regulacje prawa prasowego dotyczące dziennikarzy dopuszczających się zniesławienia. Inne pozaeuropejskie państwa, takie jak Tajwan, Peru lub Mongolia, również penalizują zniesławienie[24].

---

[21] *Ibidem*, s. 54–55.

[22] *Ibidem*, s. 55–56.

[23] *Ibidem*, s. 56.

[24] *Ibidem*, s. 58–59. Autor opisuje także odmienność regulacji pochodzących z systemu *common law*, szczególnie rozwiązania angielskie oraz amerykańskie. Tamtejsze *libel law* należy ogólnie do kategorii *tort law*, zatem jest prawem deliktowym. Oczywiście kwestia ta jest nieco bardziej skomplikowana, stąd też możliwa do przedstawienia w osobnym tekście.

© for this edition by CNS

Normatywny wymiar swobody wypowiedzi

W przypadku ochrony dóbr prawnych, takich jak osobiste dobra człowieka, a w szczególności godność osobista, mamy do czynienia z bardzo wrażliwą materią prawną, gdyż polski ustrojodawca — słusznie zresztą — w art. 30 Konstytucji RP potwierdza jej przyrodzony i niezbywalny charakter. Stanowi ona źródło wszelkich wolności oraz praw człowieka i obywatela, jest nienaruszalna, obowiązek jej poszanowania i ochrony spoczywa zaś na władzy publicznej. Warto zaznaczyć, że nie mamy w polskim piśmiennictwie prawniczym jednolitego poglądu na temat pojmowania dóbr osobistych[25]. Brak również definicji legalnej. Jeżeli zniesławienie godzi w zewnętrzną cześć człowieka, w jego obraz w oczach innych, ochrona przed nim winna być, z jednej strony, silna oraz skuteczna, ale z drugiej — nie powinna stać w sprzeczności z normatywnym rozumieniem swobody wypowiedzi, w szczególności w przypadku pu-

[25] Stanowisko nauki na ten temat wynika z syntezy poglądów trzech znamienitych autorów, mianowicie S. Grzybowskiego, A. Kopffa i Z. Radwańskiego. Analizując ich poglądy, stwierdzić można, że dobra osobiste są to indywidualne, niemajątkowe wartości powszechnie uznawane w danym społeczeństwie, które obejmują fizyczną i psychiczną integralność człowieka oraz jego godność. Dóbr tych nie można ani się pozbyć, ani nikomu przekazać. Zob. M. Bartnik, W. Lis, *Przestępstwa zniesławienia i zniewagi prasowej*, Warszawa 2013, s. 55. W anglosaskiej doktrynie zniesławienia przedmiotem ochrony jest *reputation*, czyli reputacja, renoma lub sława, dobra opinia oraz konduita. Nie posiada ona jednak jedynie charakteru niemajątkowego, gdyż można ją rozumieć jako zasób wpływający na interpretację cech osobistych osoby zniesławionej, w kontekście komercyjnym. Skutek taki np. może wystąpić w przypadku okrycia złą sławą lekarza lub ujawnienia dwulicowości kogoś, kto korzysta z wysokiego zaufania społecznego. Może on równie dobrze dotknąć zawodowego polityka, jak też cieszącego się zaufaniem przedsiębiorcę. W takim ujęciu atak na reputację jest próbą pomniejszenia zasobów, które stwarzają możliwość angażowania się w różne aspekty relacji z innymi. Owe zasoby, w przypadku procesu, nie podlegają badaniu z punktu widzenia ich realnego wykorzystywania, lecz są postrzegane pod postacią potencjalnych możliwości. Decyduje sam fakt pozyskania zasobu, nie zaś jego charakter. Zob. J. Rowbottom, *op. cit*., s. 40–41. Część doktryny *common law* idzie wystarczająco daleko, aby postrzegać reputację tak samo, jak własność zdobytą pracą i wysiłkiem. Taka monetaryzacja reputacji wydaje się jednak zmierzać zbyt daleko, ponadto nie zawsze reputacja jest efektem ciężkiej pracy. Bywa bowiem, że jest zwykłym efektem życiowego szczęścia, tudzież dobrego losu. Por. R. Post, *The social foundation in defamation law: Reputation and the constitution*, „California Law Review" 74, 1986, s. 694.

© for this edition by CNS

blikacji prasowych[26]. Co to jednak znaczy? Czy oznacza to, po pierwsze, kryminalny charakter defamacyjnych oświadczeń, oraz, po drugie, możliwość orzeczenia kary pozbawienia wolności? Co w przypadku ujawnienia przez dziennikarza prawdziwych informacji na temat osób pełniących funkcje publiczne? W tego typu przypadkach bardzo często dochodzi do skierowanego przeciwko niemu procesu karnego, podczas którego jest on obarczony ciężarem dowodu na prawdziwość swoich oświadczeń. Wystarczającą dolegliwością jest sam udział w roli oskarżonego w procesie karnym, nie wspominając o stygmatyzacji, jaką niesie za sobą dowolny wyrok skazujący. Postawione pytania są niezwykle ważkie, gdyż w demokratycznym społeczeństwie wolna prasa realizuje konkretne funkcje, czyli nie tylko informacyjną, ale także kontrolną. Tym sposobem, w ramach pierwszej z nich, przyczynia się do umocnienia pluralizmu charakteryzującego ustrój demokratyczny, dostarczając niezbędną wiedzę wykorzystywaną przez różne podmioty w procesie kształtowania obrazu państwa. Informacyjna funkcja prasy przyczynia się zatem do budowania opinii publicznej. W ramach funkcji kontrolnej wolna prasa zapewnia statuowaną w art. 4 Konstytucji RP realizację zasady zwierzchnictwa narodu, gdyż gwarantuje jawność i transparentność życia publicznego oraz inicjuje dyskurs obywatelski[27]. Współczesna doktryna prawa mediów wskazuje dodatkowo na funkcje prasy w społeczeństwie demokratycznym, wynikające z orzecznictwa ETPCz. Są nimi: odgrywanie roli publicznego obserwatora (*public watchdog*), przekazywanie i umożliwienie otrzymywania informacji oraz poglądów budzących zainteresowanie publiczne, umożliwienie uczestnictwa w debacie publicznej oraz komentowanie wydarzeń ważnych dla ogółu społeczeństwa i nurtujących opinię publiczną[28].

Mamy więc do czynienia z konkurencją dwóch podstawowych dóbr konstytucyjnych, gdyż w przypadku zniesławienia naprzeciwko siebie stają swoboda wypowiedzi i ochrona czci osobistej. Pierwsze z wymienionych stanowi pewien skrót myślowy, gdyż jednocześnie oznacza

---

[26] Art. 14 Konstytucji RP: „Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu". Źródłem tej wolności są także art. 1 prawa prasowego oraz kolejne regulacje konstytucyjne zawarte w art. 54 ust. 1 i art. 31 ust. 3.

[27] *Prawo mediów*, red. J. Sieńczyło-Chlabicz, Warszawa 2015, s. 40.

[28] J. Sieńczyło-Chlabicz, *Dozwolona krytyka prasowa osób pełniących funkcje publiczne w orzecznictwie ETPCz*, „Europejski Przegląd Sądowy" 2007, nr 4, s. 39.

© for this edition by CNS

stricte wolność słowa, lecz również wszelkie inne możliwe formy ekspresji zewnętrznej, w jakich można się wyrazić w sposób widoczny i zrozumiały, także za pośrednictwem środków masowego przekazu. Wolność wypowiedzi jest gwarancją ustroju demokratycznego, gdyż ten nie może istnieć bez skutecznego przepływu wszelkich informacji i poglądów[29].

Teoretycznie, z samej natury rzeczy, zakres wolności człowieka nie może być niczym ograniczony. Takie jednak podejście dotyczy tylko jego wewnętrznej wolności, czyli wierzeń, poglądów oraz przekonań, które jeśli nie są uzewnętrzniane, nie podlegają normatywizacji. W sensie zewnętrznym zupełna wolność nie jest możliwa, gdyż zamieniłaby się w dowolność, która może niepowstrzymanie naruszać prawa innych. Z jednej więc strony wolność ma wobec państwa i tworzonego w nim prawa charakter pierwotny, będąc niezależną od jego dyspozycji, lecz z drugiej — tylko państwo i prawo mogą ją zagwarantować, czego nie należy mylić z jej przyznaniem[30]. Wynika z tego, że aby daną wolność utrwalić, państwo musi ją sformułować oraz uznać i określić jej niezbędne ograniczenia. Dzieje się tak z tego powodu, iż każda indywidualna wolność musi być pogodzona z wolnością innych, gdyż ma ona z natury charakter relacyjny[31]. Stąd prosty wniosek, że realizujący przynależne mu wolności obywatel nie musi szukać prawnego uzasadnienia swojego działania, lecz przepisów ograniczających jego swobodę[32]. Wolność wypowiedzi rozumiana jako prawo wolnościowe jest kategorią normatywną, która odnosi się do faktycznej sfery wymiany komunikatów między ludźmi. Jest ona realizowana w ramach teoretycznej konstrukcji prawa podmiotowego do jej ochrony państwowej, wskutek czego powstaje rodzaj publicznoprawnej relacji pomiędzy państwem a obywatelem. Z samej natury prawa ma ona charakter pionowy, zatem w jej ramach państwo realizuje swoje obowiązki władcze, ograniczając zakres konkretnej wolności. Oba aspekty tej relacji winny się

---

[29] M. Bartnik, W. Lis, *op. cit*., s. 13–14.

[30] Norma przyznająca prawa jest normą konstytutywną, norma stwierdzająca wolność ma charakter deklaratoryjny. Następnie ustawodawca umożliwia jej stosowanie, poprzez wydawanie odpowiednich przepisów regulujących sposób korzystania z niej. Zatem wolność zawsze musi doznać ograniczeń prawnych, w następstwie czego przejawia się jako prawo rozumiane w kategoriach uprawnienia.

[31] *Ibidem*, s. 18–19.

[32] *Ibidem*, s. 20.

© for this edition by CNS

odnosić do wszelkich płaszczyzn działalności organów państwa, nie tylko do samego procesu tworzenia prawa[33].

Zauważyć ponadto należy, że w Polsce oprócz konstytucyjnej normy ogólnej, która chroni swobodę wypowiedzi, istnieją także szczególne regulacje wynikające przede wszystkim z analizy innych przepisów konstytucyjnych. Zaliczamy do nich wolność prasy i innych środków masowego przekazu, wolność wyrażania poglądów w sprawie przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, wolność wyrażania poglądów i przekazywania informacji objętych tajemnicą, wolność wypowiedzi dzieci, wolność wypowiedzi przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych, wolność wypowiedzi osób pełniących ważne społeczne funkcje oraz wolność wypowiedzi artystycznej i naukowej[34].

Tak u nas, jak w większości państw kręgu prawa stanowionego, przyjęto koncepcję formalnej wolności mediów, która dopuszcza stosowne ograniczenia wolności słowa oraz wolności mediów. Nie mogą one mieć pozaprawnego charakteru, więc można je wprowadzać tylko na drodze ustawy w ściśle określonych sytuacjach[35]. Zakres niezbędnych ograniczeń został gruntownie zbadany przez ETPCz w jego ponad dwu-

---

[33] W. Mojski, *Konstytucyjna ochrona wolności wypowiedzi w Polsce*, Lublin 2014, s. 16–18. Tam dalsze uwagi na temat dobra chronionego, którym w tym przypadku jest swoboda wypowiedzi, rozumiana jako relacja do możliwości formułowania, przekazywania i odbierania komunikatów. Autor określa ją mianem „wiązki praw", w ramach której funkcjonują trzy kategorie uprawnień. Pierwszym z nich jest uprawnienie do zasadniczo nieograniczonego korzystania z wolności składowych w ramach sfery komunikowania się z innymi („prawo — wolność"), drugim jest uprawnienie do powoływania się na ochronę ze strony państwa („prawo — uprawnienie") i w końcu trzecim jest dochodzenie ochrony w przypadkach naruszeń, czyli kompetencja aktualizująca leżący po stronie państwa obowiązek zapewnienia lub przywrócenia stanu ochrony („prawo — kompetencja").

[34] *Ibidem*, s. 102.

[35] M. Miżejewski, *Wolność mediów a odpowiedzialność za słowo w debacie publicznej*, „Studia Socialia Cracoviensia" 6, 2014, nr 1 (10), s. 182. Tam wyrok TK z dnia 11 października 2006 roku, sygn. akt P3/06, OTK ZU, nr 9/A/2006, poz. 121: „swoboda wypowiedzi może zostać ograniczona, a więc nie podlega ochronie absolutnej. Krytyka instytucji i osób pełniących funkcje publiczne nie może przybierać form paraliżujących ich działalność w imię dobra wspólnego. [...] Miernikiem wolności wypowiedzi w państwie demokratycznym jest więc nie tyle istnienie samych ograniczeń, bo są one oczywiste z punktu widzenia interesów państwa i jego obywateli, ile ich intensywność, sposób wytyczenia przez system prawny granic wolności wypowiedzi".

© for this edition by CNS

stu orzeczeniach dotyczących stosowania art. 10 EKPCz gwarantującego wolność wyrażania opinii. Szczególnym przedmiotem kognicji Trybunału w sprawach z tego zakresu jest odpowiedź na pytanie, czy dane ograniczenie swobody wypowiedzi spełnia wymóg niezbędności w demokratycznym społeczeństwie. Do roku 2011 państwa zdołały obronić zakres wprowadzonych przez nie ograniczeń zaledwie w 28 przypadkach, co świadczy o bezzasadności większości z nich[36]. ETPCz niezbędność przesłanek ograniczenia prawa do wolności wyrażania opinii bez ingerencji ze strony władz publicznych rozumie jako dopuszczalne tylko w przypadku zaistnienia pilnej potrzeby społecznej, która jednakże podlega kontroli ze strony samego Trybunału. Tym samym jedynie on jest ostatecznie władny określać zakres niezbędnych ograniczeń w rozumieniu art. 10 ust. 2 EKPCz[37]. W swoim orzecznictwie ETPCz szczególną wagę nadaje ochronie debaty publicznej, wymagając od polityków posiadania „grubszej skóry" niż przeciętny obywatel. Widać powolne przebijanie się tego standardu także do orzecznictwa sądów polskich. Jednocześnie Trybunał Konstytucyjny (TK) nie uwzględnia orzecznictwa strasburskiego w zakresie nieistnienia przesłanek nadzwyczajnej ochrony polityków, również głowy państwa. Hamuje tym samym przemiany w tej dziedzinie[38].

Kamieniem milowym orzecznictwa ETPCz okazała się rozpoznana w 1976 roku sprawa *Handyside* przeciwko *The United Kingdom*[39], w której Trybunał określa uregulowaną w art. 10 ust. 1 EKPCz swobodę wypowiedzi mianem jednego z fundamentów społeczeństwa demokratycznego, przy czym jej rozumienia nie ogranicza tylko do wypowiedzi niebudzących zastrzeżeń, ale rozciąga ją także na działania noszące

---

[36] *Ibidem*, s. 183.

[37] J. Czepek, *Zobowiązania pozytywne państwa w sferze praw człowieka pierwszej generacji na tle Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Olsztyn 2014, s. 216.

[38] D. Bychawska-Siniarska, *Rola Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w kształtowaniu standardów ochrony wolności słowa w Polsce*, „Europejski Przegląd Sądowy" 2017, nr 2, s. 35–37. Tam również inne problemy związane z polskimi brakami w dostosowaniu się do wymogów art. 10 EKPCz.

[39] 5493/72, (1976) 1 EHRR 737, [1976] ECHR 5. Skarżący opublikował *Little Red Schoolbook* (Mały czerwony podręcznik), za co postawiono go w stan oskarżenia na podstawie *Obscene Publication Act 1959* i *Obscene Publication Act 1964.* Jego publikacja na temat wychowania seksualnego nosiła znamiona obsceniczności i zachęcała młodzież m.in. do sięgania po pornografię w ramach nauki seksu.

© for this edition by CNS

znamiona protestu, który może szokować, obrażać lub denerwować, gdyż takie są wymagania pluralizmu, tolerancji i szerokich horyzontów, bez czego społeczeństwo demokratyczne nie może istnieć. Zatem w ramach prawa do swobody wypowiedzi dopuszczalne jest atakowanie, szokowanie oraz wprawianie w zakłopotanie. Jednocześnie odczucia moralne panujące w państwach europejskich mogą się między sobą różnić, zatem jest rzeczą sądów krajowych, a nie międzynarodowych, dokładne określenie wymagań odnośnie do zakresu swobody wypowiedzi. Wszelkie jednakże ograniczenia tejże wolności, także z tytułu przekroczenia jej granic, winny być nakładane tylko w razie zaistnienia takiej konieczności[40].

Interpretację nieco podobną, aczkolwiek o wiele ostrożniejszą, zdaje się stosować TK w swoich orzeczeniach z pierwszej dekady XXI wieku. W jednym z najbardziej dla sprawy zniesławienia reprezentatywnych wyroków, którym był wyrok z dnia 12 maja 2008 roku[41], stwierdzono, że fakt podniesienia swobody wypowiedzi i wolności prasy do rangi zasad ustrojowych nie czyni ich wolnościami o charakterze absolutnym, gdyż mogą one podlegać ograniczeniom, jednak z zachowaniem wymogów art. 31 ust. 3 i art. 54 ust. 2 Konstytucji RP. Klauzula limitacyjna z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP[42] zdaniem TK:

> ma charakter zasady ogólnej, stosowanej nie tylko wtedy, gdy przepis będący podstawą wolności lub prawa wyraźnie przewiduje dopuszczalność ich ograniczenia [...], ale także wtedy, gdy przepis będący podstawą wolności lub prawa nie wspomina o możliwości wprowadzenia ograniczeń[43].

---

[40] Podobnie na ten temat — por. I. Dyś, *Współczesne standardy pracy dziennikarza jako kryterium oceny działania w granicach przysługującej wolności wypowiedzi. Analiza wybranych orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, [w:] *Międzynarodowa ochrona praw człowieka — współczesne problemy na świecie*, red. M. Jabłoński, T. Jurczyk, P. Guttierez, Wrocław 2015, s. 155–156.

[41] SK 43/05, OTK ZU 2008, nr 4A, poz. 57.

[42] „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw".

[43] Cyt. za: M. Bartnik, W. Lis, *op. cit*., s. 44.

© for this edition by CNS

Trybunał już w jednym ze swoich wcześniejszych rozstrzygnięć z okresu kształtowania się polskiej demokracji po wyzwoleniu z komunizmu zwrócił uwagę na „test konieczności", który musi zostać zastosowany w przypadku każdej ingerencji ze strony państwa w zakres wolności i praw, co ma służyć zapobieżeniu przekroczenia niezbędnego zakresu[44].

Przywołując wyrażony pod koniec lat 90. ubiegłego stulecia pogląd K. Wojtyczka, Bartnik i Lis zwracają uwagę na konieczność łącznego uwzględnienia trzech kryteriów niezbędnych dla oceny zasadności danego ograniczenia zakresu swobód obywatelskich. Są to kryteria przydatności, konieczności i proporcjonalności. Jak je rozumieć? Pierwsze z nich konkretyzuje wyrok TK z 2006 roku[45], uzależniając zasadność ingerencji od jej przewidzianych skutków oraz niezbędności ochrony interesu publicznego, z którymi ingerencja jest związana, przy czym jej efekty mają pozostawać w odpowiedniej proporcji do nakładanych przez nią ciężarów. Z kolei konieczność jest rozumiana jako brak łagodniejszej alternatywy, która pozwoliłaby osiągnąć zamierzony przez państwo cel w inny sposób. Zanim więc dany środek zostanie zastosowany, należy rozważyć łagodniejszą alternatywę. Tylko pilna społeczna potrzeba może usprawiedliwić jakiekolwiek ograniczenie zakresu wolności obywatelskiej. Wyjście poza nią narusza zasadę proporcjonalności, wedle której niedopuszczalne są ograniczenia wykraczające poza uzasadnioną potrzebę. Takie nieproporcjonalne działanie państwa nie może być uznane za konieczne w państwie demokratycznym. Ustawodawca winien przede wszystkim określić swój cel oraz zastosować jak najmniej uciążliwy środek ingerencji w istniejące uprawnienie, realizujące swobodę wypowiedzi. Dlatego zawsze, kiedy pojawia się potrzeba ograniczenia zakresu tej wolności, należy rozważyć sprzeczne interesy, czyli z jednej strony prawo przekazywania społeczeństwu kontrowersyjnych poglądów, któremu towarzyszy prawo do zapoznania się z nimi przez innych, z drugiej zaś strony — wymóg ochrony porządku prawnego oraz społecznego pokoju w państwie demokratycznym[46].

---

[44] Wyrok TK z dnia 26 kwietnia 1995 roku, K 11/94, OTK 1995, nr 1, poz. 12.
[45] Wyrok TK z dnia 28 września 2006 roku, K 45/04, OTK ZU 2006, nr 8A, poz. 111.
[46] M. Bartnik, W. Lis, *op. cit.*, s. 45–46.

© for this edition by CNS

Podsumowanie

Pokłosiem przywołanego na początku tekstu spotkania przedstawicieli środowisk prawniczych, urzędniczych i dziennikarskich u Rzecznika Praw Obywatelskich z marca 2019 roku było sformułowanie pięciu wniosków, które z grubsza odzwierciedlają obecny etap dyskusji nad ewentualną depenalizacją zniesławienia. Oto one: (1) redakcje i dziennikarze w swojej obronie nie powinni powoływać się na art. 212 k.k.; (2) w przypadku zniesienia art. 212 k.k. należy wprowadzić przestępstwo oszczerstwa[47]; (3) zmiana art. 212 k.k. powinna zawierać usunięcie kary pozbawienia wolności, wykluczenie możliwości stosowania tego przepisu do ochrony godności instytucji oraz wprowadzenie do niego kontratypu prawdziwości[48]; (4) należy wzmacniać narzędzia polubownego zakończenia sporu, także w oparciu o art. 212 k.k., i (5) jeśli zniknie art. 212 k.k. w obecnej po-

[47] RPO proponuje rozwiązanie ze starego kodeksu z 1969 roku w brzmieniu podobnym do dawnego art. 178 § 2, czyli penalizację celowego oraz złośliwego podnoszenia i rozpowszechniania zarzutów wobec osoby, grupy osób lub instytucji. Miałoby to jego zdaniem zapobiegać sytuacjom, w których publikacja artykułów prasowych służy nie informacji, lecz raczej dezinformacji lub realizacji określonej misji politycznej. Zob. https://www.rpo.gov.pl/pl/content/art-212-rzecznik-proponuje-zmiany-w-przepisach-o-znieslawieniu (dostęp: 3.01.2020). Oszczerstwo w dawnym Kodeksie karnym było kwalifikowanym typem przestępstwa zniesławienia, o czym m.in. M. Surkont, *Oszczerstwo jako kwalifikowany typ zniesławienia*, „Nowe Prawo" 1980, nr 2.

[48] Istotny przyczynek do jego prawidłowej interpretacji w uzasadnieniu do niedawnego wyroku SN z dnia 14 marca 2017 roku, sygn. akt III KK 359/16, http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/III%20KK%20359-16.pdf (dostęp: 19.01.2020), w którym rozpoznawał on kasację wniesioną przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego w sprawie o zniesławienie: „Trafnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 października 2015 roku, III KK 161/15, Lex nr 1814910 zauważył, iż kontratyp ten ogranicza się do rozgłaszania prawdziwego zarzutu, stąd jeżeli zarzut był nieprawdziwy [...], to podnoszenie go nie jest realizowaniem prawa do krytyki osoby pełniącej funkcję publiczną. Zresztą obie sytuacje przewidziane w art. 213 § 1 i 2 k.k., które obejmuje dozwolona krytyka, wskazane jako okoliczności skutkujące brakiem odpowiedzialności karnej, wymagają właśnie tego, aby podnoszony zarzut był prawdziwy. Oznacza to, iż treść wypowiedzi, która ten zarzut stanowi, musi być potwierdzona poprzez obiektywną i sprawdzalną rzeczywistość".

© for this edition by CNS

staci, w zamian należy usprawnić postępowanie cywilne i umożliwić tzw. ślepe pozwy w przypadku naruszeń godności w internecie[49].

Niewątpliwie penalizacja zniesławienia oraz zagrożenie karą pozbawienia wolności stanowią swoisty straszak dla wielu dziennikarzy pełniących ważną funkcję informacyjną w społeczeństwie demokratycznym. Dotyczy to szczególnie małych redakcji albo pojedynczych dziennikarzy działających w lokalnym środowisku. Dla nich ryzyko konfrontacji z dowolną figurą życia publicznego znacznie rośnie, gdyż istnieje duże prawdopodobieństwo nadużycia prawa do obrony godności własnej przez osoby majętne i ustosunkowane. Zarówno w Polsce, jak i na świecie doszedł do głosu populizm polityczny, który zagraża stabilności porządków prawnych opartych na zasadzie demokratycznego państwa prawa[50]. Współczesna Polska jest niestety niechlubnym tego przykładem, gdyż motywowana politycznie władza wykonawcza oraz ustawodawcza atakują system sądownictwa, starając się ograniczać niezawisłość sę-

[49] Zob. https://www.rpo.gov.pl/pl/content/debata-wolnosc-slowa-a-znieslawienie (dostęp: 3.01.2020); Wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 22 listopada 2012 roku do Trybunału Konstytucyjnego, RPO 649645-II/IO/MK oraz list Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Sprawiedliwości Z. Ziobro z dnia 1 września 2016 roku, VII.564.23.2016.MM. We wniosku do TK A. Bodnar zwraca się o uznanie niekonstytucyjności sankcji karnej z § 2 art. 212 k.k. w zakresie możliwości orzeczenia kary ograniczenia wolności oraz pozbawienia wolności do roku. Cytuje w nim odpowiednie orzecznictwo ETPCz. Natomiast w liście do ministra Ziobry prosi go o zajęcie stanowiska w sprawie swoich czterech następujących propozycji: 1) obniżenie kosztów powództwa o ochronę dóbr osobistych; 2) wprowadzenie możliwości składania tzw. ślepego pozwu wskazującego przedmiot naruszonych dóbr osobistych i przerzucającego na sąd kwestie ustalenia sprawcy czynu; 3) odejście od nadmiernego stosowania art. 212 k.k. w przypadkach mowy nienawiści, przy jednoczesnym rozszerzeniu granic odpowiedzialności na gruncie art. 256 i 257 k.k.; 4) zniesienie art. 212 k.k. przy jednoczesnym powrocie do przestępstwa oszczerstwa, według starej regulacji kodeksowej, zastrzegając rezygnację z sankcji pozbawienia wolności. Minister nie wykazuje zainteresowania udzieleniem odpowiedzi w tej sprawie.

[50] Zob. wspólny raport chorwackiego Ośrodka Badań nad Pokojem, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, węgierskiego Stowarzyszenia Swobód Obywatelskich i węgierskiego Komitetu Helsińskiego oraz YUCOM — Komitetu Prawników do spraw Praw Człowieka oraz Human Rights House w Zagrzebiu i Human Rights House Foundation pt. *Wobec chorych demokracji w Europie. Zrozumieć strategię nieliberalnych rządów, by skuteczniej się im opierać. Studium przypadków: Chorwacja, Węgry, Polska i Serbia*, listopad 2017.

© for this edition by CNS

dziowską oraz kontestując wartości prawa europejskiego[51]. Po bezprawnym rozmontowaniu polskiego TK w 2015 roku raczej żaden szanujący się prawnik nie traktuje poważnie jego orzeczeń. Nie są one również powoływane w niniejszej pracy jako niemiarodajne oraz zapewne w przyszłości wzruszalne, ze względu na liczne wady składów sędziowskich. Świat prawniczy w zadziwieniu obserwuje jawny atak polskich władz na instytucjonalne gwarancje państwa prawa w imię osiągania celów politycznych, dla których prawo staje się jedynie instrumentem, tracąc swą podstawową funkcję ochronną, a także atak na dowolną kulturę prawną pochodzącą z zewnątrz. Na sile przybiera nacjonalizm, mnożą się konflikty, które obejmują tak samo szczyty władzy, jak społeczeństwo.

Efektem jest nieustanny wzrost liczby spraw sądowych o zniesławienie, co stawia przed wymiarem sprawiedliwości zadanie rozstrzygania pomiędzy kolizją praw i wolności, kiedy to różne podmioty, dla ochrony swoich interesów, powołują się na odmienne przysługujące im prawa i wolności. W przypadku zniesławienia po jednej stronie znajduje się ludzka, przyrodzona godność oraz prawo do prywatności, po drugiej

[51] Lada moment do Sejmu powróci odrzucona w całości przez Senat tzw. ustawa kagańcowa wymierzona m.in. w sędziowską niezawisłość. Wyczerpująco na jej temat pisze w „Rzeczpospolitej" sędzia D. Mazur. Zob. https://www.rp.pl/Opinie/301119991-Dariusz-Mazur-Ustawa-kagancowa-jako-przejaw-ustawowego-bezprawia.html (dostęp: 19.01.2020). W trybie pilnym, dnia 16 stycznia 2020 roku stanowisko w sprawie planowanych zmian w polskim sądownictwie zajęła Komisja Wenecka w dokumencie zatytułowanym *Poland — Urgent Joint Opinion on the Amendments to the Law on Organization of the Common Courts, the Law on the Supreme Court and other Laws*, op. no. 977/2019. Została ona całkowicie zdyskredytowana przez przedstawicieli władzy publicznej. Komisja identyfikuje pięć zasadniczych problemów tzw. reformy wymiaru sprawiedliwości w Polsce: zakaz wszelkiej działalności politycznej sędziów oraz zobowiązanie ich do ujawnienia przynależności do stowarzyszeń; legalna dowolność mianowania sędziów przez Prezydenta RP z jednoczesnym brakiem prawnej możliwości zakwestionowania mianowania pod groźbą usunięcia z zawodu oraz odpowiedzialności dyscyplinarnej; nowe kary dyscyplinarne oraz sankcje dla sędziów; utrata części kompetencji zgromadzeń sędziowskich na rzecz mianowanych przez ministra sprawiedliwości prezesów sądów oraz zmiany w procesie wyboru nowego Pierwszego Prezesa SN, poprzez zmniejszenie liczy niezbędnej do uzyskania *quorum* do 32 sędziów. Zob. https://www.venice.coe.int/webforms/documents/default.aspx?pdffile=CDL-PI(2020)002-e (dostęp: 19.01.2020). Zob. także Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Prof. dr hab. M. Gersdorf, opinia z dnia 23 grudnia 2019 roku do ustawy z dnia 20 grudnia 2019 roku o zmianie ustawy — Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw, PP I-0131-2935/19.

© for this edition by CNS

zaś wolność słowa, której konsekwencją jest także swobodny obieg informacji oraz opinii w społeczeństwie demokratycznym. Odpowiadają za to przede wszystkim dziennikarze, którzy, jak wiadomo, w wielu przypadkach muszą stawać przed sądem, aby zająć miejsce na ławie oskarżonych. Dodatkowo to oni są zobowiązani do udowodnienia prawdziwości zarzutów. Jak ten konflikt praw i wolności rozstrzygnąć w systemie prawa stanowionego? Nauka prawa nie wypracowała jednolitego sposobu rozstrzygania, zatem reakcje wymiaru sprawiedliwości bywają różne. Sądy w każdym przypadku starają się zatem stwierdzić, jakie prawa lub wolności albo interesy stron w danej sprawie występują, które z nich doznały naruszenia oraz z jaką intensywnością. Dopiero po rozważeniu tych okoliczności podejmują decyzję. Nie wolno także zapominać, że istniejące kolizje praw i wolności rozwiązywać się powinno również na etapie zmiany lub stanowienia prawa[52]. Bez wątpienia należałoby tak postąpić w omawianym przypadku, bądź całkowicie rezygnując z penalizacji zniesławienia, bądź znacznie zmniejszając surowość kar, co dotyczy w szczególności możliwości orzekania kar ograniczenia lub pozbawienia wolności. Praktyka sądowa ostatnich lat pokazuje, że główną nakładaną karą jest grzywna, dlaczego zatem nie poprzestać na cywilnoprawnej formie dochodzenia ochrony dobra osobistego, jakim jest cześć i godność osobista. Słowa mogą ranić oraz podważać pozycję lub autorytet osób publicznych, lecz w państwie chroniącym swobodę wypowiedzi nie mogą się stawać przyczyną chociażby wpisu do rejestru skazanych.

W systemie *common law* konsekwentnie zanika karnoprawna percepcja zniesławienia, lecz ze względu na głębokie różnice w dziedzinie tworzenia prawa nie może się on stać naszym wzorem, mimo że jego elementy są widoczne w prawie Unii Europejskiej[53]. Nasza kontynentalna kultura prawa naznaczona jest silnym indywidualizmem prawnym, a jednocześnie prawo legitymizuje się wtedy, gdy jest skutecznym środkiem zaspokajania potrzeb społecznych, zanikają więzi klanowe, rodzinne, stanowe lub

[52] B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 1999, s. 340.

[53] R. Tokarczyk, *Współczesne kultury prawne*, Zakamycze 2000, s. 206. Zdaniem autora dominuje w niej kultura prawa stanowionego, jednakże obecność kultury *common law* przejawia się głównie w przejęciu angielskich zasad spornego procesu sądowego (*adversary system*), wysłuchiwania drugiej strony (*audi alteram partem*), odformalizowania dialogu sądowego oraz preferowania pozasądowych sposobów rozstrzygnięcia sporów.

© for this edition by CNS

etniczne, które zastępuje społeczeństwo pojmowane jako zbiór wolnych i autonomicznych jednostek ludzkich. Efektem zaniku pierwotnych więzi jest konieczność definiowania dobra wspólnego, więc w konsekwencji muszą się pojawić ambiwalentne oczekiwania prawnej ochrony intymnej i prywatnej sfery życia człowieka, które stoją w konfrontacji z niebezpieczeństwem zbytniej ingerencji państwa w sferę wolności i praw[54].

W istniejącej sytuacji polityczno-prawnej trudno liczyć na zmiany łagodzące występek zniesławienia, które postulują obrońcy praw człowieka, dziennikarze oraz niestety bardzo nieliczni przedstawiciele polskiej doktryny prawa. Jeśli liczący sobie już 44 lata standard swobody wypowiedzi, określony przez ETPCz w powoływanej w tekście sprawie *Handyside* jest wciąż nieosiągalny dla Polski, co potrwa pewnie długo wobec zmierzchu państwa prawa, jako przedstawiciele nauki prawa zwracajmy przynajmniej uwagę sędziom na maksymalną ostrożność, która winna mieć miejsce w trakcie wytyczania granic dla ingerencji w swobodę wypowiedzi, wedle testu absolutnej konieczności, celowości oraz proporcjonalności. U każdego sędziego rzeczywiście szanującego swobodę wypowiedzi, jako dosłownie budulec demokratycznego państwa prawa, konieczność wymierzania środka karnego za słowo winna powodować przynajmniej dysonans poznawczy. Zwłaszcza wobec postępującej w Polsce inflacji wartości prawa europejskiego, praw człowieka i stale rosnącej liczby procesów o zniesławienie, wykorzystywanych dla celów politycznych po obu stronach sporu o przyszły kształt naszego państwa. Jeżeli władza przeprowadzi do końca proces podporządkowania sobie sądów, wiele z takich procesów stanie się po prostu narzędziem walki politycznej, co pogłębi tzw. efekt mrożący, coraz bardziej pozbawiając nas dostępu do wolnej prasy i deprecjonując tym samym państwo prawa, które stanie się zaledwie demokracją formalną.

Bibliografia

Banaszak B., *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 1999.

Bartnik M., Lis W., *Przestępstwa zniesławienia i zniewagi prasowej*, Warszawa 2013.

Bychawska-Siniarska D., *Rola Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w kształtowaniu standardów ochrony wolności słowa w Polsce*, „Europejski Przegląd Sądowy" 2017, nr 2.

[54] *Ibidem*, s. 212–213.

© for this edition by CNS

Czepek J., *Zobowiązania pozytywne państwa w sferze praw człowieka pierwszej generacji na tle Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Olsztyn 2014.

Dyś I., *Współczesne standardy pracy dziennikarza jako kryterium oceny działania w granicach przysługującej wolności wypowiedzi. Analiza wybranych orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, [w:] *Międzynarodowa ochrona praw człowieka — współczesne problemy na świecie*, red. M. Jabłoński, T. Jurczyk, P. Guttierez, Wrocław 2015.

Garlicki L., *Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Wrocław 1982.

Landmark Cases in Defamation Law, red. D. Rolph, Oxford 2019.

Lewandowska-Malec I., *Prawne i polityczne uwarunkowania wolności słowa w Rzeczpospolitej*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" XVI, 2013.

Lewandowska-Malec I., *Zasadność penalizacji krytyki funkcjonariuszy publicznych (art. 212 kodeksu karnego) w świetle prawa do wolności słowa w debacie publicznej*, [w:] *Konteksty prawa i praw człowieka*, red. Z.M. Dymińska, Kraków 2012.

Liżyńska K., *Rozkład materialnego ciężaru dowodu w sprawach o zniesławienie*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego" 32, 2014.

Miżejewski M., *Wolność mediów a odpowiedzialność za słowo w debacie publicznej*, „Studia Socialia Cracoviensia" 6, 2014, nr 1 (10).

Mojski W., *Konstytucyjna ochrona wolności wypowiedzi w Polsce*, Lublin 2014.

Mrozek J., *Przestępstwo pomówienia (zniesławienia) w teorii prawa karnego materialnego*, „Studia Ełckie" 14, 2012.

Mrozek J.J., *Odpowiedzialność karna za przekroczenie granic wolności wypowiedzi*, „Civitas et Lex" 2017, nr 1 (13).

Post R., *The social foundation in defamation law: Reputation and the constitution*, „California Law Review" 74, 1986.

Prawo mediów, red. J. Sieńczyło-Chlabicz, Warszawa 2015.

Rowbottom J., *Media Law*, Oxford 2018.

Sieńczyło-Chlabicz J., *Dozwolona krytyka prasowa osób pełniących funkcje publiczne w orzecznictwie ETPCz*, „Europejski Przegląd Sądowy" 2007, nr 4.

Surkont M., *Oszczerstwo jako kwalifikowany typ zniesławienia*, „Nowe Prawo" 1980, nr 2.

Sześciło D., *Paragraf 212. Karanie dziennikarzy za zniesławienie w polskiej praktyce*, Warszawa 2009.

Tokarczyk R., *Współczesne kultury prawne*, Kraków 2000.

Wełyczko S., *Zniesławienie na Facebooku*, „Themis Polska Nova" 2015, nr 2 (9).

Wobec chorych demokracji w Europie. Zrozumieć strategię nieliberalnych rządów, by skuteczniej się im opierać. Studium przypadków: Chorwacja, Węgry, Polska i Serbia, listopad 2017 (raport wspólny).

Zgoliński I., *Zniesławienie w polskim prawie karnym. Zagadnienia teorii i praktyki*, Warszawa 2013.

Zgoliński I., *Zniesławienie w regulacjach prawnych wybranych państw*, „Ius Novum" 2013, nr 3.

© for this edition by CNS

Żurawik A., *„Interes publiczny", „interes społeczny" i „interes społecznie uzasadniony". Próba dookreślenia pojęć*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" LXXV, 2013, z. 2.

Akty prawne

Europejski Trybunał Praw Człowieka, Sekcja czwarta, sprawa *Kącki* przeciwko *Polsce*, skarga nr 10947/11, wyrok, Strasburg, 4 lipca 2017 roku.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku, Dz.U. 1997 Nr 78, poz. 483 ze zm.

List Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Sprawiedliwości Z. Ziobro z dnia 1 września 2016 roku, VII.564.23.2016.MM.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Prof. dr hab. M. Gersdorf, opinia z dnia 23 grudnia 2019 roku do ustawy z dnia 20 grudnia 2019 roku o zmianie ustawy — Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw, PP I-0131-2935/19.

Poland Joint Urgent Opinion of the Venice Commission and the Directorate General of Human Rights and Rule of Law (DGI) of the Council of Europe, https://www.venice.coe.int/webforms/documents/default.aspx?pdffile=CDL-PI(2020)002-e (dostęp: 19.01.2020).

Poland — Urgent Joint Opinion on the Amendments to the Law on Organization of the Common Courts, the Law on the Supreme Court and other Laws, op. no. 977/2019.

Sprawa *Handyside* przeciwko *The United Kingdom*, No. 5493/72, (1976) 1 EHRR 737, [1976] ECHR 5.

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku — Kodeks karny, Dz.U. 1997 Nr 88, poz. 553 ze zm.

Wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 22 listopada 2012 roku do Trybunału Konstytucyjnego, RPO 649645-II/IO/MK.

Wyrok TK z dnia 11 października 2006 roku, sygn. akt P3/06, OTK ZU, nr 9/A/2006, poz. 121.

Wyrok TK z dnia 12 maja 2008 roku, SK 43/05, OTK ZU 2008, nr 4A, poz. 57.

Wyrok TK z dnia 26 kwietnia 1995 roku, K 11/94, OTK 1995, nr 1, poz. 12.

Wyrok TK z dnia 28 września 2006 roku, K 45/04, OTK ZU 2006, nr 8A, poz. 111.

Źródła internetowe

Portal „Gazeta Prawna": https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1056927,znieslawienie-dziennikarz-strasburg-art-212.html?ref=purchaseCompleted (dostęp: 18.01.2020) oraz https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1446760,piotrowicz-gersdorf-proces-wyrok-naruszenie-dobr-osobistych.html (dostęp: 6.01.2019).

Portal „Rzeczpospolita": https://www.rp.pl/Opinie/301119991-Dariusz-Mazur-Ustawa-kagancowa-jako-przejaw-ustawowego-bezprawia.html (dostęp: 19.01.2020).

© for this edition by CNS

Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, https://sjp.pwn.pl/szukaj/pom%C3%B3wienie.html (dostęp: 3.01.2020).
Strona internetowa policji: http://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwko-8/63518,Znieslawienie-art-212.html (dostęp: 6.01.2020).
Strona internetowa polityka.pl: https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1931448,1,polska-nie-wykonala-co-najmniej-92-wyrokow-trybunalu-w-strasburgu.read (dostęp: 18.01.2020).
Strona internetowa Rzecznika Praw Obywatelskich: https://www.rpo.gov.pl/pl/content/art-212-rzecznik-proponuje-zmiany-w-przepisach-o-znieslawieniu (dostęp: 3.01.2020) oraz https://www.rpo.gov.pl/pl/content/debata-wolnosc-slowa-a-znieslawienie (dostęp: 3.01.2020).
Strona internetowa Sądu Najwyższego: http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/III%20KK%20359-16.pdf (dostęp: 19.01.2020).
Wielki słownik języka polskiego, https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=46360 (dostęp: 4.01.2020).

Punish or judge — dilemmas accompanying criminal liability for defamation

Summary

The Polish debate concerning the appropriate scope of freedom of expression and freedom of the press has a long history dating back almost 30 years. One of the crucial points in this debate is the criminal character of defamation in Poland. The text attempts to present the contemporary Polish legal regulations on defamation and also mentions some foreign solutions. The author analyses the normative notion of freedom of expression in Polish constitutional circumstances and within the light of national and international jurisprudence, concerning the limits of state intervention into the rights of free expression. The article postulates changes in the Polish regulations, at least the removal of restrictions and imprisonment from the Penal Code. Instead, the civil procedure shall be reformed to become friendlier and accessible for victims of violations of their personal dignity and the public picture. The prospects for this to occur in the existing Polish political reality are rather doubtful.

Keywords: defamation, freedom of expression, Polish courts, art. 212 and 213 of the Polish Penal Code, chilling effect.

© for this edition by CNS